

JACEK KNOPEK

**KONTAKTY POLSKI I POLAKÓW Z AFRYKĄ PÓŁNOCNĄ
W LATACH 1918-1939**

Po odrodzeniu w 1918 r. państwa polskiego, po latach zaborów, jednym z głównych jego zadań stało się nawiązanie stosunków dyplomatycznych z innymi państwami świata oraz odbudowa wewnętrzna kraju podzielona dotychczas na trzy odrębne terytoria polityczne, administracyjne, gospodarcze oraz kulturalne. W związku z poważnymi i złożonymi trudnościami ekonomicznymi od pierwszych lat jednym z istotniejszych problemów było również wychodźstwo zarobkowe. Proces ten odzwierciedlał nadmiar siły roboczej istniejącej na ziemiach polskich oraz był konsekwencją zmian, które na ziemiach polskich objawiły się już w latach siedemdziesiątych XIX w., kiedy to za chlebem udawały się do bardziej uprzemysłowionych krajów Europy Zachodniej i obu Ameryk tysiące polskich pracowników¹.

Afryka nigdy nie była dla polskiego wychodźcy atrakcyjnym krajem do osiedlenia. Wynikało to z wielu względów; do największych przeszkód w tym zakresie należały – nieodpowiedni klimat, zła struktura polityczna, brak poza południem rozwiniętego przemysłu, konkurencyjność ze strony robotnika miejscowego, różnice kulturowe i religijne. Apoloniusz Zarychta, który problemem polskiego wychodźstwa zajmował się w okresie międzywojennym, podkreślał, iż „Afryka ze względu na swoją złą sławę [...] zbiera zaledwie około 200 osób rocznie, co nie stanowi 1% ogólnej masy wychodźczej”². Mimo niewielkiego

Dr hab. JACEK KNOPEK, prof. – Instytut Nauk Politycznych, Akademia Bydgoska, Bydgoszcz, ul. Przemysława 34.

¹ Zob. P. K r a s z e w s k i, *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870-1939. Praktyka i refleksja*, Poznań 1995 (tamże literatura przedmiotu).

² A. Z a r y c h t a, *Emigracja polska 1918-1931 i jej znaczenie dla państwa*, Warszawa 1933, s. 35.

napływu polskich emigrantów na Czarny Ląd w 2. połowie XIX i 1. połowie XX w., wychodźstwo to wpłynęło na podstawy tworzenia się skupisk polonijnych. Do terytoriów tych należy Afryka Północna i Afryka Południowa, do których to części Czarnego Lądu napływało najczęściej Polaków. Do północnej części kontynentu afrykańskiego Polacy docierali przede wszystkim za pośrednictwem Francji (Tunezja, Algieria, Maroko i Mauretania), Wielkiej Brytanii (Egipt i Sudan) oraz Włoch (Libia), gdyż w okresie międzywojennym te trzy państwa odgrywały w życiu ludów północnoafrykańskich największą rolę. W mniejszym stopniu udawali się Polacy do Afryki Północnej bezpośrednio. W niewielkim stopniu miejscowe życie polonijne próbowali organizować potomkowie polskich emigrantów z XIX w.³

Powstałe po rozbiorach państwo polskie miało przed sobą trudne zadania związane z nawiązywaniem kontaktów politycznych, gospodarczych czy kulturalnych z Czarnym Lądem. Państwo nieposiadające tradycji kolonialnych, z piętrzącymi się problemami natury administracyjnej, publicznej i ekonomicznej nie mogło w zbyt wielkim stopniu angażować się w politykę afrykańską, która w całym okresie międzywojennym zależna była w dużej mierze i tak od mocarstw kolonialnych, którymi były przede wszystkim kraje zachodnioeuropejskie. Po zakończeniu I wojny światowej na Czarnym Lądzie były zaledwie cztery jednostki administracyjno-terytorialne prowadzące w miarę niezależną politykę zagraniczną, co również utrudniało nawiązywanie tych kontaktów. Należały do nich Egipt, Etiopia, Liberia i Związek Południowej Afryki⁴. Ze wszystkich terytoriów afrykańskich najważniejszym partnerem dla Polski w okresie międzywojennym była Afryka Północna, z którą chciano prowadzić w miarę różnorodną formę kontaktów. Spośród powstałych na Czarnym Lądzie polskich placówek dyplomatycznych szczególne miejsce również zajmował region północnoafrykański, gdzie zorganizowano pierwsze i jedyne Poselstwo RP z siedzibą w Kairze. Ponadto istniała tam sieć polskich konsulatów honorowych w Aleksandrii, Oranie i Algierze, Tunisie oraz Casablance. Poza tymi krajami placówki polskie otwarto jedynie w Związku Południowej Afryki, Angoli, na Madagaskarze oraz we Francuskiej Afryce Zachodniej. Afryka Północna zajmowała pod względem działalności politycznej, jak i gospodarczej najistotniejsze miejsce. Spośród terytoriów północnoafrykańskich najbardziej wszechstronne kontakty dominowały w stosunkach

³ Por. J. K n o p e k, *Polacy w Afryce Północnej*, „Studia Polonijne” 20 (1999), s. 15 n.

⁴ Zob. A. Ż u k o w s k i, *Polsko-południowoafrykańskie stosunki polityczne*, Olsztyn 1998, s. 55-113.

polsko-egipskich⁵; podobną formę współpracy próbowano przedsięwziąć we Francuskiej Afryce Północnej, jednakże z mniejszym skutkiem. Praktycznie nie nawiązano kontaktów z Libią, która była najbiedniejszym wówczas krajem tej części Czarnego Łądu, a dodatkowo od początku XX w. nastawiona była głównie na osadnictwo włoskie.

Próby nawiązania polsko-egipskich stosunków dyplomatycznych zaczęto podejmować już w pierwszych latach po powstaniu niepodległego państwa polskiego. Znajdujący się w kraju piramid obywatele polscy narodowości żydowskiej zwrócili się z prośbą do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o rozważenie możliwości powołania nad Nilem polskiego konsulatu. Na terytorium Egiptu skupiali się wówczas zarówno przedstawiciele polskiej kolonii z 2. połowy XIX i początku XX w., jak też i Żydzi, którzy emigrowali w kierunku bliskowschodnim na przełomie XIX i XX w. z ziem polskich, litewskich i rosyjskich. Był to wynik pogromów ludności żydowskiej w tym okresie, które miały miejsce na obszarze całego imperium rosyjskiego.

Część z obywateli polskich narodowości żydowskiej nie posiadała żadnych kontaktów z Polską, niektórych spośród nich z Polską łączyły tylko dokumenty i miejsce urodzenia, dlatego też sprawę Żydów polskich osiadłych nad Nilem początkowo w polskim MSZ pomijano. Niemniej od zakończenia I wojny światowej oraz w czasie wojny domowej oraz obcej interwencji w Rosji do basenu Morza Śródziemnego zaczęli przybywać na okrętach brytyjskich Polacy zamieszkujący przed 1917 r. carską Rosję⁶. Polaków w wieku poborowym zaczęto na terytorium Rosji wcielać do wojska. Praktykowano to zarówno wśród oddziałów bolszewickich, jak i po stronie carskich generałów. Poza Grecją i wyspami greckimi oraz Palestyną obywatele polscy dotarli również nad Nil, gdzie tymczasowo zakwaterowano ich pod Aleksandrią w byłych obozach dla jeńców państw centralnych z okresu I wojny światowej⁷.

Polacy ci do Egiptu zaczęli przybywać z portów zakaukaskich w 1. połowie 1920 r. W podobnym okresie trafiali również Polacy do innych krajów śródziemnomorskich. Pod Aleksandrią powstała wówczas sieć rosyjskich kampów. Znajdowali się tam wszyscy ci, którzy nie mogli pogodzić się

⁵ Było to uwarunkowane głównie stosunkiem polityki brytyjskiej względem Afryki Północno-Wschodniej, zob.: A. B a r t n i c k i, *Egipt i Sudan w polityce Wielkiej Brytanii 1882-1936*, Warszawa 1974, s. 228 n.

⁶ Zob. J. K n o p e k, *Repatriacja polskich uchodźców cywilnych i wojskowych z Rosji przez Cypr i Grecję w latach 1920-1922*, „Nautologia” 1996, nr 3/4, s. 15-17 (tamże literatura przedmiotu).

⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt.: AAN w Warszawie), Ambasada RP w Waszyngtonie, sygn. 2479, k. 16 n.

z ustanowionym nowym ustrojem politycznym państwa, oraz ci, którzy na ziemi rosyjskie wrócić nie mogli. Na miejscu grupa polskich wojskowych powołała do życia „Kółko Polaków” z siedzibą w Aleksandrii. Prezesem Koła został wybrany Jan Szatrowski, natomiast sekretarzem Władysław Trypućko. Stowarzyszenie to zredagowało również statut, stanowiący podstawę jego działalności i posiadający 35 odnośnych punktów programowych. Do głównych celów „Kółka Polaków” zaliczano: zjednoczenie Polaków przebywających w Egipcie; starania o jak najszybszy wyjazd do Polski; ustanowienie komunikacji z Polską i różnymi organizacjami i instytucjami w Polsce i za granicą; organizacja systematycznego odbierania gazet polskich; wprowadzenie pracy kulturalno-oświatowej; starania o dobrobyt i obronę interesów członków Kółka⁸.

Przedstawiciele polskiej społeczności nad Nilem również informowali Warszawę o swoim położeniu i trudnej sytuacji materialnej. Prosilili również o zapewnienie im stosownej opieki dyplomatycznej. W związku z powołaniem odpowiednich misji wojskowych dla Polaków repatriowanych ze Wschodu w niektórych krajach europejskich wysuwano również projekt wysłania takiej do Egiptu. W okresie wojny polsko-rosyjskiej ogólna sytuacja polityczna nie sprzyjała jednakże takiej propozycji, również z tego względu, iż nad Nilem przebywało zaledwie kilkudziesięciu polskich wojskowych. Po uregulowaniu polsko-rosyjskiej granicy w Rydze wysłanie polskiego przedstawicielstwa do Egiptu stało się nieaktualne.

Poza powiadomieniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie o swym położeniu – Jan Szatrowski i Władysław Trypućko wystosowali odpowiednie pismo również do Związku Sokołów Polskich w Ameryce. Informowali w nim, iż polscy wojskowi przybyli nad Nil zmuszeni byli w okresie wojny opuścić rodzinne strony i wstąpić do wojska rosyjskiego. Po rewolucjach mających miejsce w 1917 r. wcielono ich do armii gen. Antona Denikina, ale niektórzy spośród wojskowych zdołali zabezpieczyć dokumenty i zarejestrować się w Armii Polskiej na Wschodzie. W rezultacie klęski armii gen. A. Denikina znaleźli się oni w północnej Afryce bez środków do życia. W ciągu ponad rocznego pobytu nad Nilem władze angielskie nie zezwoliły im na jego opuszczenie. Za pośrednictwem polskiego przedstawicielstwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki żołnierze ci prosili o pomoc dyplomatyczną, nadesłanie pieniędzy oraz czasopiśmiennictwa w języku polskim. Jan Szatrowski poinformował również Polonię amerykańską, że Kółko, jakie

⁸ Tamże, k. 22. Statut „Kółka Polaków”. Aleksandria Sidi Bishr, Camp B.

założyli oni w obozie pod Aleksandrią, liczy 33 osoby i składa się głównie z byłych oficerów i żołnierzy oraz z kobiet⁹. Po nadejściu pomocy ze strony organizacji polonijnej w USA Kółko Polaków w Egipcie w oddzielnym piśmie z 7 grudnia 1921 r. dziękowało za przesyłkę i informowało jednocześnie, iż jeszcze w tym samym miesiącu w następstwie normalizacji sytuacji politycznej w Polsce opuszczają Egipt i udają się nad Wisłę.

W zaistniałej sytuacji, kiedy polscy repatrianci ze Wschodu opuścili ziemię faraonów, ostatecznie rozwiały się propozycje ustanowienia w danej chwili nad Nilem polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego. W kontekście pozostających jeszcze w Egipcie Żydów polskich postanowiono, iż opiekę nad obywatelami polskimi przebywającymi w tym państwie obejmie Konsulat Generalny RP w Jerozolimie oraz Poselstwo RP w Atenach¹⁰.

Stosunki dyplomatyczne odrodzonej Rzeczypospolitej z Egiptem nawiązane zostały ostatecznie w 1926 r. W roku następnym na wniosek polskich obywateli narodowości żydowskiej powstał w Egipcie wydział konsularny przedstawicielstwa dyplomatycznego. Z kolei Poselstwo RP ustanowiono w Kairze w 1928 r., kiedy mieszkało na terytorium Egiptu 76 obywateli polskich utrzymujących bezpośredni kontakt z placówką. W końcu lat dwudziestych kwestia Polonii nie była zatem najważniejsza przy ustanawianiu jedynej na Czarnym Łądzie polskiej placówki dyplomatycznej o tak wysokiej randze. Chciano wówczas nawiązać szerokie kontakty handlowe nie tylko z Egiptem, ale i Afryką Północno-Wschodnią¹¹.

Wraz z tą koncepcją w 1932 r. kompetencje polskiego przedstawicielstwa w Kairze zostały rozszerzone i oficjalnie rozciągnięte na Etiopię i Półwysep

⁹ Tamże, k. 16-18. List Jana Szatrowskiego do Ambasady RP w Waszyngtonie z 22 lipca 1921 r. W następstwie przekazania odnośnego listu z Ambasady RP do siedziby Związku Sokółów Polskich w Ameryce zarządono miejscową zbiórkę pieniężną i zebrane 50 USD przesłano do obozu pod Aleksandrią; przesłano również kilka gazet i broszur w języku polskim.

¹⁰ AAN w Warszawie, Poselstwo RP w Atenach, t. 367. Korespondencja MSZ z lat 1921-1924; tamże, t. 413. Raport Poselstwa RP w Atenach z 13 grudnia 1928; Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, t. 10824. Korespondencja Poselstwa RP w Kairze z 1933 r.; tamże, t. 9598. Notatka z 1939 r. Zob. także: J. K n o p e k, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997, s. 139 n.

¹¹ Placówkę tę ustanowiono na ziemi egipskiej, mimo iż jeszcze w 1936 r. ambasador Egiptu na Polskę miał swoją rezydencję w Berlinie. W 1927 r. jako pierwszy w Warszawie występował chargé d'affaires, ale od 1929 r. cała służba dyplomatyczna Egiptu na Polskę miała swą rezydencję w Berlinie. W 1936 r. Egipt zdecydował się na utworzenie samodzielnej placówki w Warszawie, którą kierował egipski chargé d'affaires, jednakże do 1939 r. nie zdołała się ona w pełni wykształcić. Por. E. P a ł y g a, *Stosunki dyplomatyczno-konsularne Drugiej Rzeczypospolitej z krajami Afryki*, „Przegląd Orientalistyczny” 1973, nr 3, s. 193 n.

Arabski. W 1933 r. ustanowiono nad Nilem drugą placówkę dyplomatyczną w Aleksandrii. Był to Konsulat Honorowy RP, który pracę rozpoczął w roku następnym. Podobnie powstały w tym okresie konsulaty honorowe w pozostałych krajach północnoafrykańskich. Na przełomie roku 1931/32 rozpoczęły tam działalność placówki dyplomatyczne w Casablance, Oranie, Tangerze i Tunisie. Konsulat honorowy w hiszpańskiej części Maroka przetrwał zaledwie kilkanaście miesięcy i uległ zawieszeniu. Od 1921 r. nominalnie funkcjonował, opierając się na Konsulacie RP w Marsylii – Konsulat Honorowy RP w Algierze, który jednakże dopiero w latach trzydziestych zintensyfikował swą działalność w tej części Czarnego Łądu. Z krajów północnoafrykańskich jedynie w Libii, Sudanie i Mauretanii nie ustanowiono podobnych placówek dyplomatycznych. Było to spowodowane niewielką liczebnością obywateli polskich oraz niskim zainteresowaniem przedstawicielstw handlowych tymi posiadłościami afrykańskimi¹².

Intensyfikacja polskich zamierzeń w kierunku rozwoju zainteresowań handlowych i gospodarczych z Afryką Północną została podjęta już z chwilą ustanowienia w Kairze Poselstwa RP¹³. W 1928 r. wraz z formalnym uru-

¹² W 1935 r. do polskich placówek dyplomatycznych kompetencjami były podporządkowane: we Francji Konsulat RP w Marsylii obejmował południowe departamenty Francji oraz francuskie posiadłości zamorskie; w Hiszpanii Poselstwo RP w Madrycie w obrębie kompetencji terytorialnych posiadało Hiszpanię, protektorat hiszpański w Maroku, Tanger i kolonie zamiejscowe; we Włoszech Konsulat Generalny w Rzymie kompetencjami obejmował poszczególne prowincje włoskie i kolonie włoskie. Urzędowi Rzeczypospolitej Polskiej w Afryce z kolei odpowiadały kompetencje terytorialne: Poselstwo RP w Kairze – Egipt; Konsulat Honorowy w Aleksandrii – gubernia Aleksandrii i Rosetty oraz prowincja Behara i Gharbich; Konsulat Honorowy w Algierze – departament Algier, Constantine i Territoire du Sud; Konsulat Honorowy w Casablance – Maroko francuskie; Konsulat Honorowy w Oranie – departament francuski Oran; Konsulat Honorowy w Tunisie – rejencja Tunisu; Konsulat Honorowy w Tangerze – Maroko hiszpańskie. Por. *Informator morski i kolonialny*, pod red. Cz. Zagórskiego, Warszawa 1935, s. 25, 33, 36.

¹³ Jedynym krajem afrykańskim, z którym Polska podpisała układ handlowy w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, była Etiopia, popularnie nazywana Abisynią. Podpisano go 26 grudnia 1934 r. w Paryżu jako „traktat handlowy, przyjaźni i osiedleńczy”; miał on być następnie podstawą do nawiązania odpowiednich układów konsularnych między dwoma krajami. Mimo ratyfikowania układu przez stronę polską, co miało miejsce 26 lipca 1935 r., nie został on wprowadzony w życie, gdyż odpowiednie dokumenty wstrzymywał polski MSZ z racji zaostrzającej się sytuacji politycznej w Afryce, a w roku następnym Włochy dokonały agresji na to jedno z ostatnich niezależnych państw w Afryce. W tym okresie następowało zbliżenie polsko-włoskie i jednocześnie porzucono myśl nawiązania pokojowych stosunków z Etiopią. Polska jako pierwsza z państw europejskich zniosła sankcje ekonomiczne względem państwa włoskiego po ich uchwaleniu przez Ligę Narodów po agresji na Abisynię. Por. A. B a r t n i c k i, *Abisyńskie próby nawiązania stosunków z Polską w okresie międzywojennym*, „Przegląd Historyczny” 1965, nr 1, s. 104-110.

chomieniem polskiej placówki dyplomatycznej doszło do powołania Egipsko-Polskiej Izby Handlowej z siedzibą w Kairze¹⁴. Był to kolejny element podkreślający cel powołania do życia tej placówki. W związku z funkcjonowaniem tej instytucji i jej istotną rolą w regionie bliskowschodnim, większość dokumentacji Poselstwa RP w Kairze znalazła się w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Znajdują się tam zarówno akta z okresu Drugiej Rzeczypospolitej, jak i niektóre z czasu II wojny światowej¹⁵. Także i one podkreślają wagę kontaktów handlowych Polski z północnoafrykańskim regionem.

Powołanie Egipsko-Polskiej Izby Handlowej w Kairze wiązało się też z opracowaniem i wydawaniem czasopisma promującego wzajemne kontakty handlowe oraz możliwości ich rozszerzenia. Wydawane jeszcze w 1928 r. czasopismo nosiło nazwę „Biuletynu Kwartalnego Egipsko-Polskiej Izby Handlowej w Kairze”¹⁶. Głównym sponsorem wydawnictwa poza Poselstwem RP był Egipsko-Polski Dom Handlowy H. Gabboura i B. Duchnowskiego, który siedzibę miał w Kairze i Warszawie. Ponadto reklamy i wizytówki w biuletynie zamieszczali także polski pensjonat „Wanda” z siedzibą w Helouanie, przedsiębiorstwa urzędzeń sanitarnych Maksymiliana Steinauera¹⁷, przedsiębiorstwo włókiennicze Eugeniusza Beckera z Białegostoku oraz

¹⁴ S. Gołąbek (*Związki Polski i Polaków z Afryką do roku 1945*, Warszawa 1978, s. 50) stwierdził, iż „kolejny etap rozwoju stosunków nastąpił w 1938 r., kiedy to w Warszawie utworzono Polsko-Egipską Izbę Handlową (w lutym) oraz Towarzystwo Polsko-Egipskie (w listopadzie)”; za nim: A. Ż u k o w s k i, *Polsko-południowoafrykańskie stosunki*, s. 112. W rzeczywistości polsko-egipskie kontakty handlowe rozwijały się w ciągu całego dziesięciolecia 1928-1938, na co wskazują wzajemne obroty handlowe z poszczególnych lat.

¹⁵ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Akta Poselstwa RP w Kairze 1929-1942, sygn. A 50. W zespole tym zachowało się 186 teczek, z czego ok. 90% dotyczy głównie spraw handlowych.

¹⁶ „Bulletin Trimestriel de la Chambre de Commerce Egypto-Polonaise du Caire” (Kair) 1928, nry 1-3. Ostatni numer w tym roku ukazał się w Kairze 15 października. Całość była drukowana w języku francuskim, co świadczy o szerokim oddziaływaniu politycznym i ekonomicznym oraz chęci nawiązania współpracy z innymi terytoriami północnoafrykańskimi. Mimo iż w 2. połowie XIX i 1. połowie XX w. najważniejsze miejsce zajmowała Wielka Brytania, to jednak Egipt skutecznie bronił się przed powszechnym stosowaniem języka angielskiego i w ciągu całego tego okresu język francuski wraz z językiem arabskim był najbardziej rozpowszechniony.

¹⁷ Osoba ta również czynnie zaangażowała się w powstanie oraz rozwój pierwszej organizacji polonijnej, która na terytorium Egiptu powstała w okresie I wojny światowej. Było to Stowarzyszenie Podatku Dobrowolnego od Polaków i Przyjaciół Polski i Egiptu, które działało głównie na terenie Kairu i Port Saidu. Zob. Bulletin Annuel Polonais publié par les soins de l'Association d'Impot Volontaire de Polonais et amis de la Pologne en Egypte – 1916, Caire 1917, s. 50-51.

kilka mniejszych zakładów i przedsiębiorstw zarówno polskich, jak i egipskich. Periodyk ten informował o powstaniu Egipsko-Polskiej Izby Handlowej w Kairze, podawał jej statut oraz warunki członkostwa¹⁸. W dalszej części informowano potencjalnych zainteresowanych o statystyce upraw i handlu bawełny, będącej najważniejszym artykułem eksportowym Egiptu; wymianie zagranicznej prowadzonej przez Egipt; uprawie ryżu egipskiego, obszarach uprawnych, sposobach jego przyrządzania, nowoczesnych fabrykach ryżu w Aleksandrii i chęci przyciągnięcia konsumentów z Polski.

Jednym z ciekawszych i bardziej interesujących kwestii handlowych były również informacje o międzynarodowej giełdzie działającej w Kairze, która należała do największych tego typu na Bliskim Wschodzie oraz międzynarodowych targach tam się odbywających. Załączono również w trzecim numerze tego kwartalnika sprawozdanie z uczestnictwa Polski w ósmym z kolei organizowanych w Egipcie targach wschodnich. Miały one miejsce 2 września, a na ich inaugurację przyleciał specjalnie do Kairu minister Eugeniusz Kwiatkowski, który przeciął symboliczną wstążkę przed otwarciem wystawy towarowej. W przemówieniu, którym minister Kwiatkowski otwierał międzynarodowe targi w Kairze, mówił o efektach pracy polskiego przemysłu, czego dowodem były tysiące próbek wyrobów oferowanych do współpracy nie tylko z Egiptem, ale i krajami tej części świata. Wspomniał również o uruchomieniu portu w Gdyni, za pośrednictwem którego Polska chciałaby docierać do Egiptu w celu nawiązania lepszej współpracy ekonomicznej. W każdym biuletynie kwartalnym znalazły się również adnotacje o możliwościach współpracy z Polską w zakresie kontaktów gospodarczych¹⁹.

Wraz z zapoczątkowaniem między Polską a Egiptem korzystnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych, chciano je również wykorzystać w celu nawiązania bliższych kontaktów politycznych. Zaakcentowano je kur-

¹⁸ Statut Egipsko-Polskiej Izby Handlowej informował np. o powołaniu w jej ramach członków rzeczywistych, członków przystępujących oraz członków korespondentów. Członkami rzeczywistymi mogli być wszyscy przedstawiciele społeczności egipskiej i polskiej. Osoby wstępujące do Izby musiały napisać odpowiednią prośbę o przystąpienie do niniejszej Izby oraz zapoznać się z jej statutem. W 1928 r. składkę dla członków rzeczywistych i wstępujących do Izby ustalono dla obywateli egipskich na 1 egipski funt (ok. 35,70 zł); z kolei członkowie rezydujący za granicami kraju płacili 10 szylingów. Członkowie korespondenci żadnych składek z kolei nie płacili. Oprócz tego statut przewidywał mianowanie członków honorowych. Także Komitet Administracyjny Izby oceniał, bez dawania żadnych wyjaśniających powodów, czy dana osoba może do Izby przystąpić czy też nie.

¹⁹ „Bulletin Trimestriel de la Chambre de Commerce Egypto-Polonaise du Caire” (Kair) 1928, nry 1-3.

tuazyjną wizytą marszałka Józefa Piłsudskiego w Egipcie, którą odbył w towarzystwie kilku oficerów w 1932 r. Doszło w jej trakcie do spotkania z królem egipskim Fuadem²⁰. Nad Nil J. Piłsudski trafił w marcu 1932 r., gdzie chciał spędzić miesięczny urlop. O tej porze roku z kolei Egipt nadawał się do odbycia takiej podróży. Towarzyszył mu adiutant kpt. Mieczysław Lepecki oraz osobisty lekarz płk dr Marcin Woyczyński z żoną. Delegacja zatrzymała się w znanej ówczesnie miejscowości uzdrowskiej Helouan, gdzie miejscowy pensjonat „Jola” prowadzony był przez polskich emigrantów – profesora Bogdana Rychtera i Jerzego Kolbińskiego. Całą relację z podróży spisał adiutant Marszałka w wydanej publikacji *Podróż do Egiptu*²¹.

W trakcie tego pobytu marszałek Piłsudski w towarzystwie kpt. Lepeckiego i konsula polskiego w Egipcie Mieczysława Malińskiego zostali podjęci obiadem przez króla Fuada. W obiedzie tym nie mógł uczestniczyć chory wówczas poseł polski w Kairze – hr. J. Dzieduszycki. W odpowiedzi na to spotkanie do pensjonatu prowadzonego przez polskich emigrantów w Helouanie przybył przewodniczący egipskiej Rady Ministrów – Ismail Sedky Pasza w towarzystwie kilku przedstawicieli egipskiego rządu. W czasie odjazdu delegacji polskiej z Kairu, mimo iż miała ona charakter prywatny, władze egipskie postarały się o nadanie jej odpowiedniej prezentacji. Przed dworcem ustawiono oddział miejscowej piechoty, a drogę wysłano czerwonym sukniem. Na peronie kolejowym ustawiono również szpaler wojska, a w imieniu króla zęgnął Marszałka jego wielki szambelan – Zulfikar pasza. Tytułem podziękowania marszałek Piłsudski wysłał do króla Fuada specjalną depeszę.

Z rozmów przeprowadzonych w Egipcie nie wynikało jednakże zbyt wiele, gdyż nie doszło do kolejnych spotkań na tak wysokich stanowiskach państwowych. Nie było też wizyt państwowych reprezentowanych przez wyższe stanowiska władzy ustawodawczej czy wykonawczej. Niemniej ze strony polskiej po wizycie marszałka Piłsudskiego w Egipcie nastąpiły pewne zmiany personalne w Poselstwie RP w Kairze oraz doszło do powołania konsulatu w Aleksandrii. Mogło mieć to związek z chęcią nawiązania bliższych i przyjacielskich kontaktów między obu krajami. W 1. połowie lat trzydziestych ważną rolę odgrywał w polskim przedstawicielstwie nad Nilem Adam Benis, który początkowo pełnił tam funkcję sekretarza, a po wizycie polskiego Mar-

²⁰ W drodze powrotnej z Egiptu Marszałek zatrzymał się w Rumunii, gdzie odbył również kilka ważnych rozmów politycznych z ministrami rumuńskimi i królem Karolem; w trakcie tej wizyty marszałek Piłsudski 20 kwietnia 1932 r. objął symboliczne dowództwo nad 16. pułkiem piechoty rumuńskiej.

²¹ M. L e p e c k i, *Podróż do Egiptu*, Warszawa [brw.].

szałka objął równoległą posadę konsula. Osoba ta mająca przygotowanie historyczne, aktywnie angażowała się na rzecz przedstawienia stosunków polsko-egipskich w przeszłości, wykorzystując do tego celu materiały źródłowe w Egipcie²². W miejscowej prasie egipskiej publikował artykuły na temat zbliżenia polsko-egipskiego oraz rozwijał tematykę polonijną. Brał też aktywny udział w posiedzeniach naukowych miejscowych towarzystw.

Przyczyną braku szerszych powiązań politycznych między Polską i Egiptem był również brak przedstawicielstwa egipskiego w Warszawie, które zaczęto uruchamiać dopiero w końcu lat trzydziestych. Dopiero w momencie powstania samodzielnej placówki dyplomatycznej nad Wisłą, można było powołać do życia odpowiednik Egipsko-Polskiej Izby Handlowej, która od dziesięciu lat funkcjonowała już nad Nilem. Przed rozpoczęciem działań wojennych swe przedstawicielstwa w Warszawie otworzyły jedynie dwa kraje afrykańskie; poza Egiptem uczyniła to jeszcze Liberia. Wizyta polskiego polityka w krajach afrykańskich była jedyną tego typu na tym kontynencie w prezentowanym okresie²³.

W celu utrzymania korzystnych kontaktów łączących Polskę i Egipt, od końca lat dwudziestych próbowano również zintensyfikować poczynania miejscowej Polonii. Z inicjatywy Poselstwa RP w Kairze doszło w 1933 r. do powołania w egipskiej stolicy Polskiego Towarzystwa Dobroczynności, które miało być kontynuatorem działalności polonijnej z okresu 2. połowy XIX i początku XX w. W latach trzydziestych sytuacja miejscowej kolonii polskiej była jednakże odmienna. Składała się ona w większości z Żydów obywateli

²² Adam Jerzy Benis urodził się 9 marca 1898 r. w Krakowie. Uzyskał staranne wykształcenie humanistyczne i prawnicze, odbywając studia w Genewie, Fryburgu, Paryżu, Wiedniu i Warszawie. Od wczesnej młodości pracował w polskiej służbie dyplomatycznej, a przez pewien okres również w Komitecie Ekonomicznym Ligi Narodów. Od 1931 r. był sekretarzem Poselstwa RP w Kairze. W okresie swego pobytu nad Nilem rozpoczął studia historyczne i porównawcze w archiwach i bibliotekach egipskich. Wynikiem tych badań było pośmiertnie opublikowane dzieło: *Une mission militaire polonaise en Egypte* (Caire 1938, t. 1-2); zostało ono wydane staraniem Królewskiego Towarzystwa Geograficznego Egiptu, którego był wcześniej członkiem. W lipcu 1934 r. wygłosił tam odczyt: „Quelques détails et documents nouveaux sur Mohamed Aly”. Wszystkie wydawnictwa polskie i polonijne z okresu do 1939 r. wydawane były na ziemi egipskiej w języku francuskim. Mimo iż istniały szerokie powiązania egipsko-brytyjskie nad Nilem, najbardziej rozpowszechnionym poza arabskim był język francuski, który aż do okresu II wojny światowej wypierał język angielski.

²³ Do Afryki Północnej udawali się inni polscy politycy, jak uczynił to w listopadzie 1931 r. ówczesny wiceminister spraw zagranicznych Józef Beck, ale wyjazdy te miały charakter wypoczynkowy bądź turystyczno-poznawczy. Por. W. G ü n t h e r, *Pióropusz i spada. Wspomnienia ze służby dyplomatycznej*, Paryż 1963, s. 125.

polskich, którzy nie zawsze utrzymywali kontakty z polską placówką dyplomatyczną, oraz z kilkudziesięcioosobowego polskiego wychodźstwa zarobkowego. Byli oni związani z przemysłem hutniczym.

Na skutek miejscowych konfliktów działalność organizacyjna Polonii nie odegrała istotniejszej roli w procesie kształtowania się zbliżenia polsko-egipskiego. Ostatecznie organizacja ta zawiesiła swą działalność już po trzech latach od jej powstania²⁴. Ponadto na najstarszej uczelni egipskiej – uniwersytecie Al Ahzar kształcili się polscy muzułmanie – Tatarzy polscy, którzy mogli pobierać naukę jako cudzoziemcy jedynie na wydziale ogólnym. W ramach fundowanych stypendiów dla polskich muzułmanów mogło tam studiować w połowie lat trzydziestych nawet dwóch jej przedstawicieli rocznie. Odnośne sprawozdania z działalności polskich Tatarów w Egipcie zachowały się w londyńskim Instytucie im. gen. Sikorskiego²⁵. Oprócz tego król Fuad przeznaczył również zasiłek finansowy na budowę meczetów na ówczesnych ziemiach polskich.

Spośród kontaktów polsko-egipskich w dziesięcioleciu 1928-1938 przez cały czas na pierwszym miejscu stały sprawy gospodarcze. Mimo iż bawełnę egipską sprowadzano do Polski już w okresie średniowiecza, to jej wyraźny brak zaczęto odczuwać dopiero w momencie rozwoju na ziemiach polskich przemysłu włókienniczego. Podobne tendencje odnotowano również w okresie międzywojennym. W 1936 r. koszty sprowadzania bawełny do kraju stanowiły 12,7% całego polskiego importu, przy czym głównie sprowadzano ją ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie były najlepsze jej gatunki, a na drugim miejscu plasował się Egipt²⁶. Ze strony egipskiej chodziło o jak największy eksport bawełny do krajów europejskich, m.in. Polski, gdyż był to podstawowy artykuł eksportowy tego kraju, chociaż nie najlepszy gatunkowo. Specyfikę polsko-egipskiej wymiany towarowej w końcu lat trzydziestych przedstawia poniższa tabela.

²⁴ AAN w Warszawie, Poselstwo RP w Atenach, t. 367. Korespondencja MSZ z lat 1921-1924; tamże, t. 413. Raport Poselstwa RP w Atenach z 13 grudnia 1928; Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, t. 10824. Korespondencja Poselstwa RP w Kairze z 1933 r.; tamże, t. 9598. Notatka z 1939 r.

²⁵ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Akta Poselstwa RP w Kairze 1929-1942, sygn. A 50. Mgr Mustafa Aleksandrowicz do Instytutu Wschodniego w Warszawie – sprawozdanie za czas od 6 stycznia do 20 maja 1934 r.; Poselstwo RP w Kairze do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie – podania stypendystów polskich na Uniwersytecie Al Azhar z 19 stycznia 1934 r.; Mgr Ali Woronowicz do Poselstwa RP w Kairze z 12 czerwca 1934 r. – sprawozdanie z przebiegu studiów od 20 stycznia do 10 czerwca 1934 r.

²⁶ *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, pod red. A. Mączaka, Warszawa 1981, t. I, s. 30; t. II, s. 411.

Tab. 1. Polsko-egipska wymiana towarowa w 1938 r.

Import	Wartość	Eksport	Wartość
<i>Ogółem</i>	17, 5 mln zł	<i>Ogółem</i>	7,5 mln zł
<i>Wartość towarów:</i> – bawełna i odpad	17,1 mln zł	<i>Wartość towarów:</i> – drewno i wyr. drewniane – węgiel – wyroby włókiennicze i konfekcja	2,4 mln zł 1,8 mln zł 1,6 mln zł

Źródło: Mały rocznik statystyczny, 1939, s. 167, 180.

Kontakty Polski z pozostałymi krajami Afryki Północno-Wschodniej, tj. z Libią i Sudanem praktycznie nie istniały. Odbywały się one za pośrednictwem Poselstwa RP w Kairze bądź instytucji włoskich i dotyczyły z reguły niewielkiej wymiany towarowo-pieniężnej. W końcu lat trzydziestych np. wymiana handlowa z Libią nie miała większego znaczenia. Obowiązywał wówczas niewielki wywóz towarów z Polski na to terytorium. W 1938 r. do Libii trafiały z Polski zwierzęta żywe i sklejka o łącznej wartości 36 tys. zł²⁷. Było to wynikiem utrudnień stosowanych przez administrację włoską, która negatywnie podchodziła do jakichkolwiek kontaktów tego północnoafrykańskiego terytorium z Europą. Mimo nielicznej liczebnie kolonii, Polacy zaliczali się tam wówczas do elit intelektualnych. Kilka Polek było żonami włoskich oficerów odbywających swą służbę w Afryce, a jedną z najbogatszych wówczas osób na terytorium Libii był Gadziński, którego przodkowie wyemigrowali z Polski po powstaniu styczniowym do Turcji. Stamtąd jego dziadek wraz z administracją turecką dotarł do Trypolisu. W latach trzydziestych Gadziński posiadał własny młyn oraz fabrykę lodu sztucznego. Na dużą skalę prowadził handel zbożem i mąką, a także wyrobami farmaceutycznymi²⁸. Chociaż w okresie międzywojennym Gadziński nie mówił już w języku polskim, ale przez cały czas identyfikował się z krajem ojczystym przodków oraz z polskością. Za jego pośrednictwem mogło dojść do nawiązania współpracy gospodarczej. Ze względu na włoską administrację tej prowincji było to jednakże niemożliwe. W Trypolitanii oraz Cyrenajce osiedlano przede wszystkim biedniejszą ludność włoską.

Podobnie jak w przypadku krajów Afryki Północno-Wschodniej, również i w stosunku do pozostałych krajów północnoafrykańskich najistotniejszą

²⁷ *Libia. Informacje o kraju i praktyczne wskazówki handlowe*, Warszawa 1958, s. 14-15.

²⁸ Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Archiwum – Wydział Afrykański, zespół 12, wiązka 42, t. 1019. Sprawozdanie z podróży do Libii.

formą kontaktów były relacje ekonomiczne. Kraje Afryki Północno-Zachodniej należały w 1. połowie XX w. do Francuskiej Afryki Północnej i wymianę gospodarczą prowadzono z tą częścią Czarnej Łądy zarówno przez metropolię, jak i jej lokalne władze. Intensyfikacja tych kontaktów nastąpiła w latach trzydziestych, gdyż – poza Mauretanią – powstały tam polskie przedstawicielstwa konsularne. Zaczęło tam napływać również polskie wychodźstwo zarobkowe. Za pośrednictwem przedstawicielstw francuskich do kopalni północnoafrykańskich namawiano polskich robotników z północnych departamentów francuskich, którzy nie rozeznawszy właściwie miejscowych warunków pracy i płacy, podpisywali z góry nierealne kontrakty zarobkowe.

Do krajów północnoafrykańskich wywożono z Polski głównie drewno i wyroby z drewna, tkaniny wełniane i bawełniane, konfekcję, wyroby z blachy, rury, węgiel kamienny, artykuły spożywcze. Niemal 50% importowanych do kraju fosforytów pochodziła z Francuskiej Afryki Północnej. Stamtąd sprowadzano też rudę żelaza i oliwę. Spośród tych krajów najbardziej zaawansowane kontakty gospodarcze prowadzono z Marokiem, którego władze w początku lat trzydziestych zdecydowały się na zakupienie polskiego sprzętu kolejowego, w tym lokomotyw produkowanych w Chrzanowie. Lokomotywami tymi przewożono jeszcze polskich uchodźców cywilnych i wojskowych w okresie II wojny światowej, udających się niekiedy przez Afrykę Północną do Wielkiej Brytanii i Ameryki Północnej. Zainteresowania polskie Marokiem wzmożyły się również po odkryciu i eksploatacji złóż fosforytów²⁹. Kontakty handlowe z tym terytorium rozwijały się w ciągu całego okresu lat trzydziestych.

Produkty handlowe pochodzące wówczas z kolonii francuskich, tzw. nieasymilowanych, które posiadały własny ustrój celny, zaliczano tu również Maroko, korzystały w Drugiej Rzeczypospolitej z klauzuli największego uprzywilejowania. Towary polskie trafiające na rynek marokański w latach dwudziestych i trzydziestych, korzystały z kolei z najniższych taryf celnych. W bezpośrednich kontaktach handlowych zauważał się początkowo większy eksport polskich towarów do Maroka, który jednakże z biegiem lat został zahamowany na korzyść zwiększającego się importu towarów do kraju z tej części Afryki. Wzajemną wymianę polsko-marokańską w okresie międzywojennym przedstawia następująca tabela.

²⁹ Wymiana polsko-marokańska stanowi część relacji ekonomicznych polsko-francuskich; podstawą prawną pod tym względem stanowił traktat handlowy zawarty 22 maja 1937 r. Traktat ten, w przeciwieństwie do konwencji z 1924 r., obszerniej regulował stosunki handlowe Polski z koloniami francuskimi, a tym samym stanowił o możliwości nawiązania bezpośrednich kontaktów handlowych Polski z całą Francuską Afryką Północną. Por. *Maroko*, oprac. W. Chociszewska, Warszawa 1938, s. 50 n.

Tab. 2. Polsko-marokańska wymiana gospodarcza w okresie międzywojennym

Import	wartość w tys. zł	Eksport	wartość w tys. zł	Saldo w tys. zł
1924	2.175	1924	4.502	+ 2.327
1935	1.319	1935	2.247	+ 928
1936	1.841	1936	1.687	- 154
1937	3.934	1937	1.619	- 2.315

Źródło: *Maroko*, oprac. W. Chociszewska, Warszawa 1938, s. 50.

Ujemne saldo bilansowe we wzajemnych kontaktach handlowych związane było z utratą konkurencyjności ze strony polskich towarów na rynku marokańskim oraz w związku z utrzymywaniem tendencji do stabilnego kursu złotego względem innych walut europejskich. Głównymi artykułami polskiego eksportu do Maroka w 2. połowie lat trzydziestych były towary włókiennicze, dykty klejone, wytwory pochodzenia zwierzęcego, ziemniaki i fasola, wyroby chemiczne, obuwie gumowe, sanitarne wyroby fajansowe, rury oraz naczynia blaszane emaliowane.

Pomimo przejawów aktywności w zakresie kontaktów handlowych z krajami i terytoriami Czarnej Łądy, w dużej mierze dominowała przewaga importu towarów nad eksportem. Poza Afryką Północną głównym przedmiotem importu do Polski były artykuły spożywcze i pochodzenia kolonialnego. Zainteresowania wymianą handlową między Polską a Czarną Afryką na tle powiązań polsko-północnoafrykańskich w 1933 r. przedstawiają się następująco:

Tab. 3. Polsko-afrykańska wymiana gospodarcza

Afryka – 1933	Import w tys. zł	Eksport w tys. zł	Saldo w tys. zł
Ogółem	27.652	10.824	- 16.828
Afryka Północna %	11.657 (42,15%)	8.400 (77,6%)	- 3.257 (19,35%)
Francuska Afryka Północna	1.402	5.309	+ 3.907
Egipt	10.142	2.654	- 7.488
Tanger – Maroko hiszp.	18	44	+ 26
Inne kraje Afryki Pn.	95	393	+ 298

Źródło: *Informator morski i kolonialny*, pod red. Cz. Zagórskiego, Warszawa 1935, s. 364.

Zarówno spośród krajów północnoafrykańskich, jak i wszystkich terytoriów Czarnej Afryki, najważniejszym partnerem handlowym Polski był Egipt. Efektem tych kontaktów musiało być powołanie w Kairze Poselstwa RP. Również pod względem polskiego eksportu do Afryki wyróżniały się szczególnie terytoria północnoafrykańskie.

Wzrost zainteresowań ze strony polskiej wymianą towarową z Afryką Północną wpłynął również w latach trzydziestych na uruchomienie stałych i czasowych połączeń morskich z poszczególnymi portami północnoafrykańskimi. Żegluga ta z kolei mogła się rozwijać dzięki rozwojowi portu morskiego w Gdyni; miało to wpływ na zmniejszenie połączeń i kursów morskich poprzez Gdańsk³⁰. Polska miała wówczas kilkanaście połączeń wodnych z Afryką Północną. Za ich pośrednictwem przewożono głównie towary będące przedmiotem eksportu i importu. W dużo mniejszym stopniu rozwijał się przewóz osobowy na tych trasach; w zasadzie obejmował on jedynie Palestynę.

Wyrazem zainteresowań północnoafrykańskich w Polsce okresu międzywojennego było m.in. powołanie do życia Ligi Morskiej i Kolonialnej, gdyż wraz z nią rozgorzały dyskusje na temat możliwości eksploatacji kolonii afrykańskich dla Polski. W celu eksploracji terenów w Afryce Północnej i Zachodniej zakupiono dla tejże Ligi szkuner, który po dokonaniu niezbędnych remontów uruchomiono i nazwano „Elemka”. W maju 1935 r. statek ten z 18 człon-

³⁰ W 1935 r. Druga Rzeczypospolita miała regularne połączenia morskie z Gdyni do następujących portów: Aleksandria – połączenia co 10 dni, czas podróży 20 dni, ówczesnym maklerem w Gdyni była Polska-Lewant Agencja Okrętowa; Algier – połączenia co 10 dni, czas podróży 12 dni, makler to Polska-Lewant Agencja Okrętowa; Algier – połączenia co 10 dni, czas podróży 12 dni, makler Polska Agencja Morska; Algier – połączenia co 2 tygodnie, czas trwania podróży 13 dni, makler F. G. Reinhold; Casablanca – połączenia co 1 miesiąc, czas trwania podróży 13 dni, makler Bergenske Baltic Transp. Ltd; Casablanca – połączenia co 2 tygodnie, czas trwania podróży 13 dni, makler F. G. Reinhold; Oran – połączenia co 2 tygodnie, czas trwania podróży 11 dni, makler F.G. Reinhold; Oran – połączenia co 10 dni, czas trwania podróży 11 dni, makler Polska Agencja Morska; Tanger – połączenia co 1 miesiąc, czas trwania podróży 10 dni, makler Bergenske Baltic Transp. Ltd; Tanger – połączenia co 2 tygodnie, czas trwania podróży 10 dni, makler F. G. Reinhold; Tunis – połączenia co 10 dni, czas trwania podróży 14 dni, makler Polska Agencja Morska; Tunis – połączenia co 2 tygodnie, czas trwania podróży 14 dni, makler F. G. Reinhold. Regularne połączenia z portami Afryki Północnej, którymi również podążali Polacy i towary polskie na Czarny Łąd, posiadał również Gdańsk: Aleksandria – połączenia co 2 tygodnie, makler Scandinavian Levant; Algier – połączenia co 2 tygodnie, makler Scandinavian Levant; Casablanca – połączenia co 3 tygodnie, makler Bergenske Baltic Transp. Ltd; Oran – połączenia co 3 tygodnie, makler Bergenske Baltic Transp. Ltd; Tanger – połączenia co 3 tygodnie, makler Bergenske Baltic Transp. Ltd. Zob. *Informator morski i kolonialny*, pod red. Cz. Zagórskiego, Warszawa 1935, s. 223 n., 249 n.

kami załogi i 13 uczniami Szkoły Morskiej w Gdyni popłynął w kierunku bliskowschodnim, wioząc na swym pokładzie żelazo, cement i kilkanaście skrzyń z naczyniami emaliowanymi. Towary te chciano pozostawić w egipskiej Aleksandrii i bliskowschodniej Jaffie. W drodze powrotnej miano z kolei dostarczyć wysokogatunkową rudę żelaza z greckiego Półwyspu Chalcydyckiego do jednego z portów szwedzkich położonego w Zatoce Botnickiej. Do Aleksandrii niepełnowartościowy szkuner przyplłynął w lipcu 1935 r., gdzie na miejscu musiano poddać go koniecznym naprawom. W związku z awarią statku uszkodzeniu uległ również przewożony towar, dlatego też nie uzyskano za niego odpowiedniej ceny. W drodze powrotnej statek ten musiał zawinąć do portu w Algierze, gdyż odniósł kolejną poważną awarię. Stamtąd po opłynięciu krajów zachodnioeuropejskich dotarł na Morze Bałtyckie. Rejs ten nie przyniósł jednak spodziewanych rezultatów, gdyż okazał się zbyt drogi w eksploatacji, ostatecznie wycofano go z rejsów dalekomorskich i przeszedł on do celów szkoleniowych dla młodzieży żeglarskiej³¹.

Na specyfikę polsko-północnoafrykańskich kontaktów politycznych duży wpływ w okresie międzywojennym miały polskie aspiracje kolonialno-osadnicze, które wśród polskich elit politycznych pojawiły się niemal nazajutrz po odrodzeniu się państwa polskiego. Co prawda polskich roszczeń kolonialnych nie przedstawiono w trakcie konferencji wersalskiej, wieńczącej I wojnę światową, w której delegacja polska brała czynny udział. Niemniej niektórzy z polskich polityków działających na emigracji, wysuwali już konkretne posunięcia dotyczące przyznania Polsce niektórych terenów kolonialnych w Afryce.

Najwcześniej pojawił się projekt przyznania państwu polskiemu jednej z byłych kolonii niemieckich, gdyż Polska stając się jak gdyby spadkobiercą części terytorium niemieckiego po I wojnie światowej wchodzącego wcześniej do zaboru pruskiego, powinna także uzyskać procentowy udział w dziedzictwie kolonialnym Niemiec do 1914 r. Koncepcje takie znajdowały licznych zwolenników również i w odrodzonym kraju, gdyż pierwszy wniosek w tej sprawie na wokandy sejmowe trafił już w marcu 1919 r. Jego autorem było Polskie Stronnictwo Ludowe, dostrzegające przeludnienie polskich wsi i szukające perspektyw rozwiązania kwestii chłopskiej m.in. w przyznaniu Polsce kolonii. Po chwilowej przerwie spowodowanej konfliktem polsko-ukraińskim, a następnie wojną polsko-rosyjską 1920 r. podobne wnioski zaczęły co jakiś czas ponownie trafiać do Sejmu RP. W początkowym okresie po zakończeniu działań wojennych głównym przedmiotem dyskusji były kolonie niemieckie

³¹ T. B i a ł a s, *Liga Morska i Kolonialna 1930-1939*, Gdańsk 1983, s. 234 n.

w Afryce. W okresie późniejszym, kiedy sprawa tych kolonii została przekazana Lidze Narodów, rozgorzała kolejna dyskusja na temat uzyskania mandatów kolonialnych na terytoriach francuskich w Afryce bądź też myślano o uzyskaniu części kolonii portugalskich na Czarnym Lądzie³². Wskazywano również na fakt, iż niektóre europejskie państwa kolonialne, jak Belgia czy Holandia, chociaż pod względem terytorium geograficznego były znacznie mniejsze od państwa polskiego, to jednak posiadały duże udziały kolonialne na całym świecie. Z tym też wiązano akcję osiedleńczą na terytorium portugalskiej Angoli, mimo iż nie przyniosła ona większego rezultatu i była źle postrzegana przez państwa kolonialne³³. Jak wskazywały ówczesne noty dyplomatyczne docierające do polskiego MSZ, mimo iż w Angoli przebywało jedynie ok. 20 polskich osadników, to zła propaganda głoszona przez niektóre polskie elity polityczne sprawiała, że władze portugalskie w Angoli zaczęły się bardziej obawiać napływu Polaków na swe terytorium, aniżeli np. Włochów, których w Angoli w latach trzydziestych było ok. 3000 osób.

W celu otrzymania kolonii na kontynencie afrykańskim, przedstawiciele elit politycznych wskazywali na niesprawiedliwość w podziale świata przez mocarstwa europejskie; na fakt, iż państwo polskie w XIX w. nie istniało, a wówczas doszło do głównych podziałów zdobyczy kolonialnych w tej części świata; wskazywano również na tezę, iż polscy naukowcy prowadzili na Czarnym Lądzie badania oraz wnieśli trwałe wkład w poznanie świata.

Polscy badacze aktywnie uczestniczyli w pracach naukowych w Afryce Północnej, w związku z czym terytorium to leżało również w gestii zaintereso-

³² Na temat polskiej polityki emigracyjnej oraz polskich projektów kolonialno-osadniczych pojawiało się dużo publikacji prasowych i książkowych już w okresie międzywojennym. W okresie powojennym temat ten nie został jeszcze w pełni wykorzystany. Zob.: E. K o ł o d z i e j, *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918-1939. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982; t e n ż e, *Dzieje Polonii w zarysie 1918-1939*, Warszawa 1991; P. K r a s z e w s k i, *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870-1939*; A. Ż u k o w s k i, *Polsko-południowoafrykańskie stosunki*, s. 82-97 (w publikacjach tych także starsza literatura przedmiotu).

³³ Z racji polskich zainteresowań Angolą w początku 1930 r. powstała w Warszawie spółka osadnicza „Polangola”, której głównym celem powstania był zakup plantacji, na których według zgłoszonych projektów miała pracować ludność murzyńska. Władze rządowe, które widziały w tej spółce możliwość emigracji chłopów polskich do Afryki Południowo-Zachodniej, usiłowały się porozumieć z rządem portugalskim w tej sprawie, ale ostatecznie nie udzieliły aktywniejszego poparcia inicjatorowi przedsięwzięcia, hr. Michałowi Zamoyskiemu. Kiedy prasa niemiecka rozpoczęła kampanię przypisującą państwu polskiemu zamiary przejęcia tej kolonii portugalskiej, rząd w Lizbonie wycofał się również z rokowań. Por. AAN w Warszawie, Ambasada RP w Berlinie, t. 1612. Pismo Urzędu Emigracyjnego z 14 maja 1930 r.; Raport Poselstwa RP w Madrycie z 16 kwietnia 1931 r.

sowań ze strony polskich władz i niektórych polityków emigracyjnych. Rozwój zainteresowań w Polsce sprawami kolonialno-osadniczymi uwidaczniał się w ciągu całego okresu międzywojennego. W różnych okresach próbowano realizacji tej koncepcji w stosunku do regionów Ameryki Południowej, Afryki, Azji, Oceanii, a nawet w stosunku do Cypru. W latach dwudziestych, kiedy rozpoczęto walkę o zakres i zasięg reformy rolnej w Polsce, prasa burżuazyjna rozpoczęła coraz częstsza kampanię na rzecz rozwijania emigracji. Projekty osadnicze zaczęto tworzyć również w latach następnych. W 1937 r. powołano nawet oddzielną jednostkę w ramach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którą był Referat Kolonialny. W tym samym roku doszło do założenia Parlamentarnego Koła Emigracyjno-Kolonialnego, którego zadaniem było wspieranie polskich inicjatyw kolonialnych. W jego skład weszło 50 posłów i senatorów. Na ziemiach polskich tworzone specjalnie powołane do tego celu organizacje i stowarzyszenia, które wydawały własną prasę publicystyczną i naukową. Z ich inspiracji wydawano również książki.

Innym dążeniem była chęć powołania do życia szkoły wyższej, kształcącej w przyszłości kadry na potrzeby polskiej polityki kolonialnej i osiedleńczej. Poza tym organizowano festyny, problematykę tę nagłaśniano w prasie lokalnej i ogólnokrajowej. Z ramienia polskich organizacji przeprowadzono kilkadziesiąt wypraw rekonesansowych do różnych części świata, których celem było zbadanie możliwości kolonialno-osadniczych dla Polski i polskiego wychodźstwa. Z wypraw tych powstawały relacje i sprawozdania, które niekiedy udostępniano drukiem szerszej części społeczeństwa polskiego. Z różnym natężeniem projekty kolonialne i osadnicze znalazły oddźwięk w programach polskich partii politycznych okresu międzywojennego. Powołana w tym celu Liga Morska i Kolonialna liczyła w końcu lat trzydziestych niemal 1 mln członków i była drugą co do wielkości organizacją po Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Tak dużą liczbę członków uzyskała ona, mimo iż funkcjonowała od 1930 r. Świadczy to również o sile tego przedsięwzięcia, jak i ewentualnych korzyściach płynących z przynależenia do tej organizacji.

Afryka Północna jako terytorium polskich projektów kolonialno-osadniczych stała się punktem zainteresowań ze strony polskiej już w latach dwudziestych. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych z kolei powstały na terenie północnoafrykańskim, poza Libią, polskie placówki dyplomatyczne, które mogły z czasem wspierać te dążenia lub je realizować. W okresie międzywojennym pojawiały się w prasie polskiej informacje oraz ogłoszenia o możliwości znalezienia zatrudnienia w Afryce Północnej, które były przeznaczone często dla robotników wykwalifikowanych. Najczęściej zamieszczały je spółki francuskie, które nie mogąc przeprowadzić odpowiedniej rekrutacji

we Francji, a także szukając oszczędności, zwróciły swą uwagę na rynek wschodni³⁴. Ogłoszenia takie nie zawsze miały pokrycie w rzeczywistości, nie informowały o potrzebie dobrej znajomości technologii zachodnich i języka francuskiego. Powodowało to, iż niektórzy z polskich emigrantów deklarowali wolę i chęć wyjazdu do Francuskiej Afryki Północnej nie znając właściwie istoty rzeczy. O charakterze i warunkach pracy informowała z kolei prasa zarówno polska, jak i polonijna³⁵.

Jeszcze w połowie lat dwudziestych, kiedy wychodźstwo polskie do Francji przybrało poważne rozmiary i zaznaczały się konflikty z tym związane, w celu ich rozładowania zaczęto rozważać możliwość skierowania polskiego wychodźstwa zarobkowego na francuskie terytorium Algierii. W celu pełniejszego rozeznania sytuacji panującej w tej części Afryki, wysłano tam specjalną komisję, która zbadać miała na miejscu warunki osadnictwa polskiego. Komisja ta po powrocie do Polski złożyła sprawozdanie w siedzibie Towarzystwa Emigracyjnego w Warszawie, wydając z pewnymi zastrzeżeniami opinię pozytywną. Zdaniem jednego z ówczesnych członków komisji Algieria mogła się nadawać do osadnictwa dla polskich włościan, „przywykłych jednakże do pracy na ciężkiej glebie i bardzo wytrwałych”³⁶. W celu podjęcia szerszej akcji kolonialno-osadniczej w tej części Afryki, wysłuchano także opinii polskich naukowców i badaczy, którzy z ramienia Francji prowadzili tam swe prace; należeli do nich Jan Dybowski, Karol Bohdanowicz i Józef Targowski³⁷.

Oficjalne propagowanie przyznania kolonii francuskich rozpoczęło się w 1928 r., kiedy to po raz pierwszy wspomniano o koncepcji współpracy polsko-francuskiej w tej dziedzinie. Oficjalnie podkreślano wówczas chęć przyznania Madagaskaru jako terenu kolonialnego, ale rozważano także i inne

³⁴ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 334. Sprawy kolonialne – przybywanie robotników na kontrakty czasowe, k. 95-105.

³⁵ Np. *Robota w Afryce. W kopalniach fosfatu*, „Polonia Nova” (Paris), 1928 z 12 lutego.

³⁶ „Kurier Warszawski” z 27 czerwca 1926 r.

³⁷ Jan Dybowski w 1889 r. z ramienia francuskiego Ministerstwa Rolnictwa prowadził badania nad możliwością zakładania sztucznych oaz na Saharze i w południowej części Algierii. Wyruszając wówczas z Biskry przez Ouargla dotarł do oazy El Golea, w którym to rejonie zatrzymał się najdłużej. Sprawozdanie swoje przedstawił z tej podróży przed komisją francuską oraz w licznych publikacjach naukowych. Projektował dalsze wyprawy o podobnym zakresie, jednakże w 1896 r. mianowanie go dyrektorem rolnictwa i handlu w Tunisie uniemożliwiło te plany. Z kolei Karol Bohdanowicz na zlecenie rządu francuskiego jako ekspert badał obszary roponośne na terenie Algierii; w języku polskim powstała wówczas rozprawa: *Z wycieczki naukowej do południowej Europy i północnej Afryki*, Warszawa 1924. Józef Targowski swe projekty kolonialne przedstawił również w oddzielnej publikacji.

rozwiązania terytorialne. Kwestie te omawiano następnie na forum parlamentarnym. Jeszcze w 1930 r. z odpowiednimi instrukcjami dotyczącymi możliwości emigracyjnych Konsulat RP w Marsylii zwrócił się do przedstawicieli polskiej społeczności we Francuskiej Afryce Północnej³⁸. Odpowiedzi na przesłane instrukcje i ankiety miały polską placówkę dyplomatyczną zorientować w skali problemu. W przypadku pozytywnej odpowiedzi ze strony czynników emigracyjnych, problematyką tą zajmował się Urząd Emigracyjny bądź inne organizacje na ziemiach polskich.

Liga Morska i Kolonialna z kolei podjęła tylko jedną próbę współpracy z Francją w tym zakresie. Wiosną 1932 r. prowadziła ona w Paryżu rozmowy z Francuskim Instytutem Kolonialnym³⁹. Dzięki funkcjonującym placówkom dyplomatycznym chciano rozważyć możliwość skierowania do Francuskiej Afryki Północnej i Zachodniej niewykwalifikowanych robotników polskich. Kwestia ta jednakże w ówczesnych realiach nie była możliwa z wielu przyczyn, dlatego też więcej do tej koncepcji nie powracano. Kierujący się do francuskich posiadłości w Afryce Północnej już od początku lat dwudziestych polscy wychodźcy zarobkowi, głównie za pośrednictwem metropolii, nie uzyskiwali na miejscu korzystnych warunków pracy i płacy. Ponadto nie wytrzymywali oni konkurencji ze strony miejscowych robotników, którzy byli

³⁸ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 336. Sprawy kolonialne w polityce emigracyjnej. Konsulat RP w Marsylii do MSZ z 30 września 1930 r. Konsulat RP zwrócił się z taką instrukcją do inż. Jabłonowskiego, który zajmował poważne stanowisko w jednej z instytucji tunezyjskich oraz był też korespondentem Państwowego Instytutu Eksportowego. Wskazywał on na możliwość zatrudnienia w tym kraju robotników wykwalifikowanych i specjalistów. Podkreślał, iż na miejscu dobrze wynagradzani są monterzy elektrotechnicy, ślusarze, mechanicy motorów spalinowych i maszyn rolniczych; byli oni wynagradzani na poziomie 1200-2500 franków. Dalej w swym sprawozdaniu, kiedy polski Urząd Emigracyjny zainteresował się tą kwestią, informował, że ówczesne sprowadzenie siły roboczej nastąpić mogło z powodu obniżenia napływu siły roboczej francuskiej, i w tym przypadku władze francuskie zmierzając do wzmocnienia żywiołu europejskiego zasilaty je robotnikami z tzw. państw życzliwych, do których należeć mogła również Polska. Władze francuskie mogłyby przede wszystkim zatrudnić monterów do centralnego ogrzewania, montażu wodociągów, obsługi silników spalinowych, elektromonterów, gdyż w danej chwili odczuwało się wyraźny brak przedstawicieli tych zawodów. Jabłonowski informował jednak, iż na miejscu nie są potrzebni górnicy i rolnicy, gdyż rynek ten wypełnia ludność miejscowa, a nie napływowa. Następnie sprawą tą zainteresowała się Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Zredukowanych” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Warszawie. W kwestii polskiego osadnictwa wysłała listy do konsulatu w Algierze, w których zaproponowała wyjazd do Francuskiej Afryki Północnej 30-50 rodzin rekrutujących się spośród członków tej spółdzielni; informowała również, iż kandydaci na wyjazd są w 75% rolnikami oraz posiadają 3500 zł na zagospodarowanie się w tej części świata.

³⁹ T. B i a ł a s, *Liga Morska i Kolonialna*, s. 193 n.

nisko wynagradzani; w dodatku nie byli przyzwyczajeni do panujących warunków geograficzno-przyrodniczych. Odpowiednie sygnały ze strony polskich przedstawicieli dyplomatycznych, głównie Konsulatu RP w Marsylii, wpływały do polskiego MSZ co pewien czas. Ta instytucja również na prowadzenie przez Ligę podobnych rozmów nie powinna w ogóle udzielić pozwolenia, gdyż od początku plany takie nie mogły być zrealizowane. W okresie późniejszym poruszano już tylko formę osadnictwa Żydów na Madagaskarze, a w 1938 r. chciano przeprowadzić ponowne rokowania z Paryżem w kontekście terytoriów Francuskiej Afryki Podzwrotnikowej.

Dyskusję kolonialną na temat osadnictwa w północnej części Afryki podjęto na ziemiach polskich już w połowie lat dwudziestych. Kwestia ta została poruszona przez Józefa Targowskiego w pracy *Biali i kolorowi*, który przy okazji omawiania zagadnienia emigracji polskiej do Francji poruszył kwestię przydzielenia Polsce terenów eksploatacyjnych we francuskich koloniach. Opinia ta była zgodna z panującą ówczesnie tendencją. Autor miał jednakże na myśli Francuską Afrykę Północną, gdyż jego praca poświęcona była głównie Algierii⁴⁰. Jedną z istotnych sentencji pracy J. Targowskiego było stwierdzenie, iż „Polska, otrzymując na określonych terenach lub też długoletnią dzierżawę pewnych terytoriów, mogłaby na nich przeprowadzać swą kolonizację, a mając równocześnie odpowiednie umowy handlowe, mogłaby często w dogodniejszych warunkach, nawet niż dają własne kolonie (odpada koszt politycznego władania, administracja państwowa etc.), produkować własne i zaopatrywać się tą drogą w niezbędne dla swego przemysłu surowce (bawełna, fosfaty, kauczuk, wełna, rudy itp.) oraz towary kolonialne. W ten sposób Polska mogłaby dojść do pewnego uniezależnienia się ekonomicznego od niewygodnych dla niej pod względem politycznym lub walutowym rynków zagranicznych”⁴¹.

Na temat panujących warunków geograficzno-przyrodniczych w Afryce Północnej autor zanotował, iż Polacy pod tym względem nie mogą być bardziej wrażliwi od Anglików, Niemców czy Francuzów. Radził ponadto założenie odpowiednich terenów eksploatacyjnych na płaskowzgórzu Algierii, Tunezji i Maroka, gdzie jego zdaniem jest dogodny klimat i duże bogactwo produkcji rolnej, jak i wydobywczej. W publikacji myślał również o otrzymaniu koncesji górniczych w niektórych kopalniach. Najszlachetniejszą pozycję we Francuskiej Afryce Północnej zajmował – zdaniem autora – sam Algier,

⁴⁰ J. T a r g o w s k i, *Biali i kolorowi – polityka kolonialna państw. Monografia Algierii*, Warszawa 1925, s. 31-37.

⁴¹ Tamże, s. 31.

z którego prowadziły dalsze szlaki handlowe i osadnicze na zachód, wschód i południe. Tam też upatrywałyby osadzenie polskiego emigranta. W swych wywodach autor zupełnie nie wziął pod uwagę panujących warunków ekonomicznych i klimatycznych w Algierii, które dla polskiego emigranta były trudne do przetrzymania. Właśnie w 1924 r. dotarła do Algierii z Francji kilkudziesięciosobowa grupa polskich górników i robotników wraz z rodzinami, która na miejscu chciała podjąć pracę zawodową, a w departamentach francuskich została zwerbowana przez akwizytorów poszczególnych spółek górniczych. Na miejscu wytrzymali oni zaledwie kilka tygodni; inni po kilkunastu tygodniach pobytu na Czarnym Łądzie pozostali tam tylko dlatego, iż nie posiadali środków materialnych na powrót do metropolii. O skali problemu tej emigracji zarobkowej autor z kolei nic nie zanotował⁴².

W podobnym brzmieniu odnosi się także artykuł autorstwa Z. Ludkiewicz i A. Żabko-Potopowicz; autorzy stwierdzili w nim m.in.: „Jeżeli jednak zwrócimy się do kolonii francuskich, to będziemy widzieli, że Francja posiada olbrzymie obszary, których sama skolonizować nie jest w stanie [...] Wobec tego zjawia się pytanie, czy nie można byłoby uzyskać od Francji odstąpienia Polsce jednej kolonii tego państwa z tym, żeby pozostawała ona formalnie pod suwerenną władzą Francji, jednakże z tym warunkiem, żeby Polacy byli

⁴² Tamże. Publikacja ta miała typowy cel przedstawienia walorów Algierii jako miejsca do emigracji i osiedlenia się Polaków. W kolejnych rozdziałach autor przedstawił: kolonialną politykę państw; emigrację polską do Francji; monografię Algierii; rolnictwo; przemysł – górnictwo w Algierii; handel – bilans ekonomiczny Algierii. Autor zachwalając walory i możliwości ekonomiczne wykorzystania Algierii, pisał: „Produkcja rolna nie zna granic – powiedział jeden z uczonych rolników. I rzeczywiście, słowa te zastosować można najbardziej może tu w gospodarstwach ogrodowych, gdzie roku zeszłego jeden z producentów osiągnął z hektara pomidorów, stanowiących tylko jedną czwartą część plonu rocznego, ok. 40 tysięcy franków brutto. Możliwości pod względem produkcji rolnej w Algierii są wielkie, a dwa czynniki decydujące przede wszystkim o powodzeniu rolnika fachowego i z inicjatywy, tj. obfitość robocizny i wody” (s. 66). Inaczej od dywagacji autora przedstawiała się sytuacja na miejscu, gdzie gospodarstwa rolne bądź ogrodnicze należało najpierw kupić od miejscowych władz lub od kolonów francuskich; w użytkowanie ziemi należało ponadto wnieść dużo wysiłku oraz kwalifikacji, czego ubodzy polscy osadnicy z przeludnionych często wsi nie posiadali ani w jednym, ani w drugim przypadku. Po upadku powstania listopadowego, kiedy władze francuskie chciały przerzucić polskie uchodźstwo polityczne i wojskowe do Afryki, w Algierii jeden z polskich emigrantów – Teofil Mirski otrzymał koncesję na użytkowanie ziemi o areale 4300 ha. Mimo iż otrzymał z banków francuskich kredyty na zagospodarowanie oraz był zwolniony przez okres przejściowy z płacenia podatków, nie utrzymał się na tak dużym gospodarstwie, i po kilkunastu latach zbankrutował. Podobny los czekałby niewątpliwie i polskich osadników w tej części Afryki.

w niej gospodarzami”⁴³. W kontekście uzyskania którejś z kolonii francuskich autorzy opowiadali się za wcześniejszymi poglądami głoszonymi przez Józefa Okołowicza i Jana Dybowskiego. Ci z kolei byli jednymi z pierwszych, którzy zwrócili uwagę na możliwości eksploatacji kolonii francuskich w Afryce, ale wówczas uważano, iż najlepszą częścią Afryki dostosowaną dla potrzeb polskiego wychodźstwa będzie Madagaskar, wyspa znana z XVIII-wiecznej ekspedycji Maurycego hr. Beniowskiego.

W okresie tym na Algierię, jako potencjalny teren kolonizacyjny, wskazywał Z. Kiernik⁴⁴. W swoim studium, solidnie przygotowanym, jak też wspartym przeprowadzoną kwerendą źródłową w Paryżu, opisał warunki klimatyczne panujące w tej części Afryki, wpływ klimatu na zdrowotność Europejczyków oraz wskazał na potrzebę aklimatyzacji. Poza omówieniem warunków geograficzno-przyrodniczych i klimatycznych autor streścił również dotychczasowe próby kolonizacyjne, jakie miały miejsce w Algierii, oraz udział Polaków w tejże kolonizacji. W swych wywodach mówił wprawdzie o możliwości kolonizacji Algierii przez polskie wychodźstwo ekonomiczne, ale uzależniał ten punkt wyjścia od szerokiej współpracy z rządem polskim i polskimi instytucjami emigracyjnymi. Orientował się doskonale w problematyce związków łączących Francję z Algierią. Stwierdzał, że ze względu na znaczne zaangażowanie się kapitału oraz napływu samych Francuzów na to terytorium, Algieria nie mogła stać się przedmiotem jakichkolwiek rozważań emigracyjnych. W podsumowaniu spostrzeżeń zanotował, iż: „W liczbie przeszkód, wobec których znaleźliby się polscy osadnicy w Algierze – na pierwszy plan wysuwają się warunki klimatyczne, które stać by się mogły zagładą zarówno dla nich, jak i dla ich gospodarstw; ponadto osadnicy polscy musieliby pokonać silną konkurencję tubylców oraz dawnych kolonistów europejskich, a wreszcie przystosować się do nowego ustroju gospodarki i posiadać odpowiedni kapitał. Tak czy inaczej, Algier jest i za małym i za ubogim krajem, by stać się widownią kolonizacyjną dla większej liczby osadników. Dlatego też wszelkie do tego zmierzające próby osadnictwa z góry skazane są na niepowodzenia”⁴⁵.

⁴³ Z. L u d k i e w i c z, A. Ż a b k o - P o t o p o w i c z, *Kolonie francuskie jako możliwy teren polskiej emigracji osadniczej*, „Kwartalnik Naukowy Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego” 1930, nr 2, s. 208.

⁴⁴ Z. K i e r n i k, *Algier jako teren kolonizacyjny*, „Kwartalnik Naukowy Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego” 1930, nr 3/4, s. 23-92.

⁴⁵ Tamże, s. 88.

Ostatnim z polskich działaczy emigracyjnych, którego zainteresowała Afryka Północno-Zachodnia, był Paweł Karski, który jednakże zwracał uwagę na sąsiada Algierii – Maroko, jako kraj godny uwagi i akcji kolonizacyjnej⁴⁶. W broszurze jego autorstwa opisuje szybki rozwój miast i wybrzeża marokańskiego, gdzie z niewielkich miast tworzyły się w okresie międzywojennym duże aglomeracje. W tym też upatrywał możliwość zatrudnienia na miejscu techników, robotników wykwalifikowanych i rzemieślników. W dużej części chciał on również przenieść na teren Maroka wychodźstwo rolne, gdyż sądził, iż władze francuskie Maroka zezwolą na osadnictwo i zakup ziemi przez Polaków. Ze względu na żyzność ziemi marokańskiej przewidywał dla niej duże dochody. Nie brał przy tym pod uwagę wcześniejszych, nielicznych co prawda, ale nadal aktualnych prób osadnictwa polskich emigrantów na ziemi marokańskiej, którzy po przybyciu nie posiadając większych kapitałów do zainwestowania, nie mieli szans na szybki rozwój, a tym samym na ogół żyli w biedzie.

Po rozmowach przeprowadzonych w Paryżu przez Ligę Morską i Kolonialną w 1932 r. wyciszono w publicystyce polskiej kwestię zagospodarowania Francuskiej Afryki Północnej przez polskie wychodźstwo zarobkowe. Poruszała ją jedynie polska prasa codzienna przy okazji opisywania skupisk polonijnych w krajach północnoafrykańskich bądź polskich rejsów dalekomorskich. Były to jednakże jedynie reminiscencje wcześniej podjętych zamierzeń. Do nich należał m.in. rejs zakupionym przez Ligę statkiem „Elemka” do wybrzeży bliskowschodnich czy s/s „Poznań” płynący do portów Afryki Zachodniej oraz podróże do Liberii, gdzie kilku polskich osadników zaczęło prowadzić własne plantacje⁴⁷. W trakcie takich wypraw poszczególnymi etapami podróży były również porty północnoafrykańskie. W niektórych przypadkach do osadnictwa w tej części Afryki zachęcali również sami polscy emigranci przebywający na tym terytorium, czynił tak m.in. Stanisław Sasiadek z Algierii⁴⁸.

⁴⁶ P. K a r s k i, *Marokko kraj przyszłości – jego znaczenie, jako nowego terenu dla polskiej emigracji*, Warszawa 1932.

⁴⁷ Zob. Z. D r e s z e r, *Pionierski rejs. Dziennik podróży handlowej do portów Afryki Zachodniej*, Warszawa 1936; J. H i r s c h l e r, *Ze Lwowa do Liberii. Wspomnienia z Afryki tropikalnej*, Lwów–Warszawa 1938.

⁴⁸ *Czy Afryka jako teren emigracyjny – może interesować Polskę?*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 5 sierpnia 1933 r. Stanisław Sasiadek, który w Algierii w okresie międzywojennym nabył spory areal ziemi, zwracał uwagę na możliwość osadnictwa ekonomicznego z Polski w północnej części Afryki oraz w Angoli.

Na specyfikę kontaktów Polski z Afryką Północną w okresie międzywojennym wpłynęły przede wszystkim dwie kwestie – powiązania ekonomiczne i polskie plany kolonialno-osadnicze w tej części Czarnego Łądu. W niewielkim jedynie stopniu można było oddziaływać na tę część kontynentu politycznie, gdyż jedynie Egipt od 1922 r. prowadził na terytorium północnoafrykańskim względnie samodzielną politykę zagraniczną.

Z braku możliwości nawiązania bliższych stosunków dyplomatycznych z krajami sąsiadującymi z Polską od zachodu i wschodu, próbowano kierować swe zainteresowania w stronę Europy Zachodniej i Południowej. W związku też z tym w poszczególnych krajach bałkańskich po 1918 r. zaczęto powoływać do życia polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne⁴⁹. W związku z ukierunkowaniem polskiej polityki zagranicznej na południe, przedłużeniem tegoż kierunku zainteresowań mogło być nawiązanie szczególnych stosunków dyplomatycznych z Egiptem, który stał na drodze pomyślnego rozwoju polskiej dyplomacji na Czarnym Łądzie. W tym też kierunku należałoby rozpatrywać rozmowy, jakie przeprowadził w trakcie swego pobytu nad Nilem w 1932 r. marszałek Piłsudski. Egipt był wówczas idealnym partnerem związanym geograficznie z prowadzoną wówczas polityką zagraniczną państwa polskiego. Powodem braku zawiązania bliższego sojuszu Polski z Egiptem było przede wszystkim blokowanie powołania placówki dyplomatycznej Egiptu w Warszawie, gdyż to utrudniało w dużym stopniu bezpośrednie kontakty.

Rozwój gospodarczy odrodzonego państwa polskiego po I wojnie światowej potrzebował z kolei płynnej i racjonalnej wymiany gospodarczej oraz handlowej m.in. z krajami Afryki. Polska jako kraj posiadający nadmiar siły roboczej na swym terytorium, mogła myśleć również o aktywizacji swych planów kolonialno-osadniczych na Czarnym Łądzie. Duże uzależnienie przemysłu od dostaw północnoafrykańskich fosforytów, rudy żelaza czy bawełny nasuwało także branie pod uwagę skierowania tam wychodźstwa zarobkowego. Jeszcze w 1939 r. zgłosił się do polskiego MSZ jeden ze współwłaścicieli warszawskiego przedsiębiorstwa „Wedel”, wyrażając chęć i potrzebę założenia plantacji kakao i kawy na terytoriach kolonialnych. Produkcja tego zakładu była z kolei w dużym stopniu uzależniona od dostaw produktów kolonialnych z Czarnego Łądu. Wskutek tego tworzenie polskich plantacji w Afryce było ściśle związane z rozwojem gospodarczym kraju.

⁴⁹ Zob. J. K n o p e k, *Polacy w Grecji*, s. 139 n.; W. S t ę p n i a k, *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918-1926)*, Warszawa 1998 (tamże literatura przedmiotu).

Relacje polsko-północnoafrykańskie w tym okresie uzupełniały też związki kulturalne łączące polskich muzułmanów z krajami islamu, jak też polskie podróże i badania prowadzone przez Polaków w tej części kontynentu⁵⁰. Interesowano się wówczas zarówno archeologią śródziemnomorską, czyli pracami wykopaliskowymi prowadzonymi nad Nilem, jak również kontynuowano badania etnograficzne, językowe i geologiczne na terytorium Francuskiej Afryki Północnej, które zostały podjęte jeszcze w XIX i na początku XX w. Wydarzenia te były jednakże tylko uzupełnieniem podjętych planów dyplomatycznych, gospodarczych i osadniczo-kolonialnych.

POLES' AND POLAND'S CONTACTS WITH NORTH AFRICA
IN THE YEARS 1918-1939

S u m m a r y

In the article development of diplomatic, economic and social-cultural contacts is pointed to between Poland and North Africa in the years 1918-1939. Research shows that the relations with North-West Africa (Maghrib) were different from the relations with North-East Africa.

The Polish State that was revived after World War I, in the first years of its existence tried to establish rightful relations with both European countries and ones situated outside Europe. This situation was ensured by the so-called Versailles system in which the then powers participated.

Along with establishing the international position of Poland, its leaders started forming a network of alliances with countries whose interests, at least partly, were similar to the Polish ones. France, one of the leading powers in the European continent, was numbered among the allies. With France's mediation also co-operation was developed with its colonial territories, among others, in North Africa. In particular regions of Algeria, Morocco and Tunisia honorary consulates were established that were supposed to represent Poland on the territory of North Africa. Economic and cultural exchange was begun with this area and the Polish government tried to arouse interest in Polish commodities in the Maghrib region; also North African raw materials were imported to Poland.

In Egypt, in turn, a Legation of the Polish Republic was brought into existence. It was the only agency of this kind in Africa. The decision to establish it was made mainly because of political reasons. Egypt, as one of the four independent African countries, could contribute to making Polish policies towards that continent more active. When this proved impossible, the region remained on the peripheries of Polish foreign policies.

⁵⁰ Zob. J. K n o p e k, *Specyfika polskiego wychodźstwa ekonomicznego i wojskowego do Afryki Północnej w okresie międzywojennym*, „Przegląd Polonijny” 2000, nr 4, s. 53-86; t e n ż e, *Polско-północnoafrykańskie relacje kulturalne w okresie międzywojennym*, „Athenaeum” 2000, nr 6, s. 28-44.

In the period between the two World Wars, Polish as well as Polish emigrant centers started to be formed on the North African coast that comprised between a few and 300 people. The most numerous of them were formed in Algeria and Morocco, less numerous ones in Egypt and Tunisia, whereas in Sudan, Libya and Mauritania there were only very few Poles.

Translated by Tadeusz Karłowicz